Nr. 129. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 30 Maja 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Kłopot z większością.

Kraków, 29 maja.

Gabinet Skulskiego już od szeregu tygodni wisi w powietrzu. Gdyby Sejm suwerenny był w rzeczywistości parlamentem, a rząd — rządem parlamentarnym, to w tych warunkach już miejsce powinnoby zastygnąć po gabinecie Skulskiego. Tymczasem on trwa dalej. — I nie można nawet powiedzieć, aby mu ta jego wytrwałość miała być poczytana za złe. Jakiż bowiem inny, a przedewszystkiem lepszy rząd mógłby w istniejących warunkach stanąć na jego miejscu?

Większość, która utworzyła się w grudniu między trzema największemi stronnictwami sejmowemi: narodową demokracyą, grupą Skulskiego i Dubanowicza, tudzież ludowcami Witosa, przestała istnieć faktycznie już dawno, formalnie zaś z chwilą, kiedy narodowa demokracya przeszła do opozycyi. Z pośród czterech celów, które sobie ta większość przy powstaniu swem postawiła, nie osiągnęła ona ani jednego. Ani konstytucyi ani pokoju nie dała. Gospodarki finansowej na jakichkolwiek racyonalnych podstawach nie oparła. Jednem słowem, rozpłynęła się w nicości. Nie można nawet o niej powiedzieć, że przeszła do historyi, bo historya zer nie notuje.

Wytworzył się stan trwałego przesilenia gabinetowego. Wszyscy rozumieją, że koniecznem jest zrekonstruowanie rządu w stosunku do nowej większości w Sejmie. Ale większości tej nie widać.

Rozmaite okoliczności złożyły się na to, że zaczęto spodziewać się powstania takiej większości po lewej stronie Izby. Przedewszystkiem powstała ona już faktycznie dokoła stanowiska, jakie zajął Naczelnik państwa, inicyując swoją politykę ukraińską. Poparły ją wszystkie stronnictwa sejmowe, z wyjątkiem narodowej demokracyi. Na tej drodze wytworzył się więc zarys większości sejmowej, obejmującej całą lewicę.

Ale polityka ukraińska nie wyczerpuje repertuaru kwestyj, które muszą być rozstrzygnięte i w takiej postaci wmurowane w kamień węgielny nowej większości. Wspólnota poglądów na kwestye ukraińskie stwarza co najwyżej korzystną predyspozycyę dla utworzenia się takiej większości, neutralizuje uprzedzenia do pewnego stopnia, ułatwia samo rozpoczęcie konwersacyi. Stąd jednak do wytworzenia większości, zdolnej do dźwigania rządu odpowiedzialnego i energicznego, jeszcze bardzo daleko.

Przebieg kongresu socyalistycznego dostarczył próbek trudności, na jakie w obrębie swoich własnych opłotków natrafia ta partya w chwili, kiedy zgodnie z zapatrywaniem posła Diamanda woli zamiast zostać »przekwitłą panną« stać się dziewczyną chociażby — z dzieckiem... W myśl tej więcej plastycznej niż wyszukanej alegoryi, socyalistyczna reprezentacya sejmowa objawia silną dążność do udziału w rządzie. Dążność ta przełamała nawet pierwotny opór kongresu partyjnego i znalazła ujście w uchwalonej na samym końcu rezolucyi pos. Czapińskiego, dozwalającej jednak, mimo wszystko, na wzięcie udziału w rządzie jedynie na podstawie uchwały Rady naczelnej i związku poselskiego, powziętej kwalifikowaną większością. To swoje dążenie do rządu uzasadniają politycy socyalistyczni tem, że jeżeli oni pozostaną w opozycyi, to zapędzą ludowców w objęcia narodowej demokracyi z powrotem i wzmocnią reakcyę w państwie.

Nie wchodząc w meritum tego argumentu, wypada zastanowić się nad jego praktyczną wartością. Otóż niewątpliwie ludowcy są teraz znowu — do wzięcia. Witos ogłosił licytacyę swoich głosów, ofiarowując je więcej dającemu. Jest gotów kończyć wojnę i zrobić konstytucyę z jednoizbowym Sejmem, w myśl żądań socyalistów, ale w zamian domaga się dwóch rzeczy: reformy agrarnej, co dla zamierzonej większości lewicowej byłoby jeszcze złem najmniejszem, ale, co gorsza, domaga się on zaniechania sekwestru i utrzymania wolnego handlu.

Które z obu par tych żądań jest postawione do targu? Otóż nie ulega wątpliwości, że cenę wywołania skonstruowano tu z myślą o reflektantach zarówno z prawej strony, jak z lewej. Na korzyść prawicy Witos może zrzec się zawsze swojej gotowości do zawierania pokoju i jednoizbowości, bo już się i tak raz na dwuizbowość w poprzedniej większości zgodził. Dla targów z lewicą natomiast ma on do dania pokój i »demokracyę« a do dostania — wolny handel...

O ten ostatni w całej tej grze Witosowej idzie, zdaje się, przedewszystkiem. Ale też tu powstaje szkopuł największy, ponieważ socyaliści postawili sekwestr jako naczelny dogmat swojej polityki bieżącej i twierdzą, że stoją z nim i padają. Na sekwestr zgodziły się stronnictwa prawicowe. Tylko ludowcy z pod buławy Witosa trwają niezłomnie przy wolnym handlu. W jaki sposób ziści się tedy pragnienie posła Diamanda, aby wziąć w objęcia Witosa, trudno sobie wyobrazić. Jeżeli bowiem dla socyalistów sekwestr ma ogromne znaczenie taktyczne, to dla piastowców niemniejsze posiada wolny handel.

Grupa Skulskiego stoi na stanowisku dwuizbowości. Właściwie wyjąwszy stosunek do polityki ukraińskiej Piłsudskiego nie różni się ta grupa niczem od narodowej demokracyi. — Wszak z jednego pnia wyrosły te dwa konary. Socyalistom nie chce ona koncedować jednoizbowości i tego wszystkiego, co zwykli przykrywać mianem demokracyi. Więc znowu trudność i kłopot niemały, bo bez grupy Skulskiego większość nie jest możliwa w Sejmie.

Tak więc stoimy przed zamętem i zgiełkiem, w którym wprawdzie nikt z nikim na prawdę nie walczy, ale za to wszyscy targują się zawzięcie ze wszystkimi. Nie wiadomo, co bardziej admirować, czy siłę charakterów i stałość przekonań, czy też głębokość i jasność zrozumienia położenia państwa i jego potrzeb elementarnych.

Zwycięskie walki na froncie wschodnim

Warszawa, 29 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 28 maja:

Na odcinku między jeziorem **Narocz a Górną Berezyną słabną ataki nieprzyjaciela**, skutecznie paraliżowane energicznemi wypadami naszych oddziałów. Dalej na południe nieprzyjaciel dążył ponownie do sforsowania linii Berezyny w kilku punktach. Szczególnie **silne walki wywiązały się na południe od Borysowa i pod Bobrujskiem.** Wszystkie te próby **zostały udaremnione.**

Na froncie ukraińskim wojska nasze zręcznym manewrem **zdobyły dwa pociągi pancerne bolszewickie**, ostrzeliwujące stacyę Krzyżopol.

W kierunku na Karapiszki wzmożona działalność zaczepna oddziałów nieprzyjacielskich.

Na przyczółku Kijowa obustronna akcya wywiadowczych oddziałów.

ZAPOWIEDŹ NADZWYCZAJ POMYŚLNYCH WIADOMOŚCI.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) W kołach sejmowych stwierdzono wczoraj, że **sytuacya nasza na froncie poprawiła się zdecydowanie na** naszą korzyść. W najbliższym czasie spodziewać się należy **nadejścia z frontu nadzwyczaj pomyślnych wiadomości.**

Prośba o pomoc Śląskiej Rady nar.

Cieszyn, 29 maja (PAT). Wczorajsze **pełne posiedzenie Rady narodowej** powzięło następującą rezolucyę:

W chwili najgorszych katuszy i największego niebezpieczeństwa dla polskiej ludności w Zagłębiu śląskiem zwraca się pełna Rada Księstwa Cieszyńskiego **z wezwaniem do całego narodu polskiego, do rządu i do Naczelnika państwa,** aby oczy swoje zwrócili ku zachodowi, gdzie najciężej zagrożony jest prastary polski szczep Śląska, wyrzucany masowo ze swoich siedzib, męczony przez żandarmów czeskich i bojówki czeskie, potworzone z żołnierzy. Walczy mężnie, ale pozbawiony jest pomocy, w jaką obfituje jego czeski przeciwnik. Tej **pomocy dla polskiego Śląska** domaga się stanowczo, odpowiadając sile i powadze polskiej w tej dziejowej godzinie pełna Rada narodowa.

Zarządzenia w cenzurze zniesione.

Cieszyn, 29 maja (PAT). Po jednodniowem demonstracyjnem zawieszeniu **wychodzą od dwóch dni wszystkie pisma polskie na Śląsku bez poddania się jednak cenzurze prewencyjnej.** Jak słychać, protest, wniesiony przez delegata rządu jenerała Latinika i wydawców pism polskich, **odniósł skutek.** Komisya częściowo zmieniła swoje rozporządzenie, a mianowicie o tyle, że **pisma, wychodzące w Cieszynie, nie podlegają cenzurze czeskiej.**

Cieszyn, 29 maja (Tel. wł.) Pisma polskie na Śląsku wczoraj i dzisiaj **wyszły bez cenzury**, nie poddając się w tym względzie rozporządzeniu komisyi plebiscytowej.

Nowy wiec w Karwinie.

Frysztat, 29 maja (PAT). Wczoraj odbył się **w Karwinie wiec przy udziale 17 do 18 tysięcy osób.** Referował dr Kunicki i Goetze. Górnicy oświadczyli, że swojego czasu strajkowali 12 tygodni o skrócenie dnia pracy. Teraz, kiedy chodzi o zrzucenie kajdan czeskich, w jakie chce zakuć lud nasz aliancka komisya plebiscytowa, **strajkować będą i walczyć wszystkiemi środkami aż do zwycięstwa.** Na wiecu powzięto następujące rezolucye:

Górnicy Zagłębia Karwińskiego witają z zadowoleniem objawy sympatyi i współdziałania z nimi ze strony innych robotników na Śląsku cieszyńskim. Oświadczają, że nie ustaną wołać, dopóki słuszne żądania zapewnienia spokojnej pracy nie zostaną uwzględnione, a więc **żandarmi czescy usunięci, aprowizacya utrzymana na dawnym poziomie i dawnych warunkach pod administracyą polską.** Oświadczają dalej, że **wsparci sympatyą i pomocą innych robotników na Śląsku i w całej Polsce** postarają się, aby warsztaty pracy, kopalnie nie doznały szkody, wzywają maszynistów i palaczy aby dalej pozostali przy pracy.

Wiadomości z Ukrainy.

KOMISARZ KIJOWSZCZYZNY.

Lwów, 29 maja. »Wpered« podaje: **Gubernialnym komisarzem Kijowszczyzny mianowano Prisnuchina**, byłego przewodniczącego kijowskiej powiatowej narodowej władzy. Stworzono przy nim **kolegium dla spraw samorządu ziemskiego.**

REJESTRACYA KOZAKÓW.

Lwów, 29 maja. »Wpered« donosi: W Kijowie przeprowadzono **rejestracyę ukraińskiej starszyzny.** Dotąd zapisano 25 tysięcy osób starszyzny i kozaków.

UKRAINIZACYA SZKÓŁ.

Lwów, 29 maja. »Wpered« podaje: Wszystkie wyższe **moskiewskie szkoły na Ukrainie będą natychmiast zlikwidowane, a na ich miejsce powstaną ukraińskie.** Uniwersytet ukraiński przejmie budynek ze wszystkiemi naukowemi przyrządami Uniwersytetu św. Włodzimierza. Lekcye we wyższych **szkołach będą prowadzone tylko w języku ukraińskim.**

ZNIESIENIE DEKRETÓW SOWIECKICH.

Lwów, 29 maja. »Wpered« donosi: Rada ukraińskich narodowych ministrów wydała postanowienie, na podstawie którego **zniesiono wszystkie ustawy i dekrety władzy sowieckiej na terytoryum republiki ukraińskiej.** Postanowienie to podpisał Mazepa, a zatwierdził główny ataman Petlura.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE UKR. RADY NARODOWEJ.

Lwów, 29 maja (Tel. wł.) »Wpered« donosi: Dnia 16 maja odbyło się w Winnicy **nadzwyczajne posiedzenie ukraińskiej Rady narodowej**, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu, armii, rady narodowej kijowskiej i kamienieckiej, jakoteż liczne delegacye prowincyonalne. Z Galicyi był obecny na posiedzeniu dr Makuch. Na liczne interpelacye odpowiadał premier Mazepa. Co się tyczy składu **nowego gabinetu**, to zostanie on utworzony na podstawie osobistej desygnacyi bez względu na stronnictwa i partye. Rekonstrukcya gabinetu nastąpi już w **dniach najbliższych.** Obecny rząd nie poda się do dymisyi, ponieważ mogłoby to pociągnąć szkodliwe skutki dla kraju. Socyalrewolucyoniści odmówili kategorycznie udziału w rządzie. W sprawie utworzenia gabinetu rząd ogłosi **osobną deklaracyę.** Również starać się będzie rząd o jak najszybsze zebranie przedstawicieli narodu, tj. **przedparlamentu**, który zajmie się kwestyą agrarną. **Umowa z Polską i konwencya wojskowa zostanie opublikowana.** Wkońcu oświadczył Mazepa, że dotychczas faktycznie **4 państwa uznały niepodległość Ukrainy.** Anglia znajduje się również w przededniu uznania Ukrainy.

MIANOWANIA W ARMII UKRAIŃSKIEJ.

Lwów, 29 maja (Tel. wł.) »Wpered« donosi: Szefem sztabu generalnego armii ukraińskiej mianowany został jenerał Sinkler, zastępcą jego pułkownik Kudriawcew. Prócz tego mianowani zostali przez głównego atamana **komendantami brygad zapasowych** jenerał Biliński, podpułkownik Myszkiw, Osmołowski i inni.

Naczelnik Piłsudski o bolszewikach i Ukrainie.

W „Daily News“ ukazał się artykuł datowany dnia 16 maja w Żytomierzu korespondenta wojennego. Artykuł ten podaje rozmowę, jaką korespondent z kom. Piłsudskim miał w kwaterze głównej w czasie ostatniej ofenzywy. Podajemy najważniejszy jego ustęp:

O bolszewiźmie i armii bolszewickiej wyraził się Naczelnik Piłsudski w sposób następujący:

»Bolszewizm jest produkcyą socyalizmu. Socyalizm powstał w miastach i właśnie miasta powinny mieć zbawienny wpływ na wioski, bolszewicy zrujnowali miasto, co pan mógł widzieć w Kijowie. Według mnie, cofnęli ten ruch o 150 lat wstecz«.

Następnie zaczął mówić o bolszewickiej armii.

»Czerwone wojska walczą źle i tylko gdy znajdują się w pociągu pancernym i są w pewnym stopniu zabezpieczone, wtedy okazują trochę odwagi. Wziąłem do niewoli 30 tysięcy, a straty moje wynoszą trochę mniej niż 100 zabitych. Jedynem rzeczywistem zabezpieczeniem ich (bolszewików) w tym kraju bezbrzeżnych obszarów — jest przestrzeń. My jesteśmy za Dnieprem i mogę iść tak daleko jak zechcę, lecz obecnie **nie mam zamiaru iść dalej;** my chcemy jedynie zabezpieczyć przyczółki mostowe«. Marszałek zaczął rozmawiać o Ukrainie. Gdym zaznaczył, — pisze korespondent angielski — że ukraińska administracya w Żytomierzu zamknęła szkoły rosyjskie, powiedział: »O tem nie wiedziałem. Ma się rozumieć, że wszystkie te sprawy pozostawiam samym Ukraińcom. **To do Polski nie należy.** To jest eksperyment. Są dwa sposoby nauczania ludzi sztuki pływania. Ja wolę sposób rzucania ludzi na głębinę, zmuszając ich do pływania. To jest właśnie to, co robię z Ukraińcami«. Powiedziałem mu, że ludzie wszystkich stanów mówili mi, że Polacy **powinni pozostać** i że jeden doktór żyd powiedział mi: **»Gdy Polacy wyjdą, to nas żydów czeka zguba«.** Marszałek uśmiechnął się i rzekł: **»My nie pozostaniemy«.** Później mówił o jeńcach bolszewickich. »Dowiaduję się, że pan chce ich uwolnić« — powiedziałem. »Tak, to jest eksperyment, — mówi. — Nie jest łatwem odesłać 30 tysięcy ludzi z powrotem do czerwonej armii, **lecz my to zrobimy.** Nie wiem, czy to odniesie dobry skutek, lecz lubię eksperymenty«. Spytałem go się, jaką pomoc może Wielka Brytania okazać Ukrainie. »Pan porusza politykę — odpowiedział — a ja tu przybyłem, aby odpocząć od polityki«.

Polacy i Ukraińcy.

Wzrowiony 10 b. m. »Dziennik Kijowski« propaguje w artykule programowym współdziałanie Polaków z Ukraińcami w wolnej Ukrainie. W artykule tym czytamy:

»Polska ma na Ukrainie olbrzymie zadanie do spełnienia. Młodemu państwu musimy okazać pomoc nie tylko orężem, ale pomóc mu stworzyć silną narodową armię, organizować administracyę w tak obszernym rejonie. Ukraina wobec braku większej ilości inteligencyi, uświadomionej narodowo, musi odwołać się w tym względzie do miejscowej inteligencyi polskiej; nie powinna jednak tej pomocy czerpać ze sfer wielkich właścicieli, bo ta warstwa umiała tylko wyciągać z tej ziemi korzyści materyalne, nie dbając o ludność miejscową. Młode państwo stworzyć powinno nową hierarchię duchową, wolną od rosyjskiego ducha, a przejętą patryotycznemi uczuciami dla Ukrainy.

Ukraińcy dłoń bratnią, wyciągniętą przez Polaków, serdecznie przyjmują«. »Hromadzkie Słowo« wita z uznaniem zmianę kierunku politycznego »Dziennika Kijowskiego«. Znani działacze społeczni ukraińscy uważają za pożądane **utworzenie klubu polsko-ukraińskiego.** Zamiar ten doszedł do skutku w dniu 20 b. m. W sali klubu ukraińskiego odbyło się zebranie polskich i ukraińskich działaczów społecznych, mające na celu zainicyowanie towarzystwa **dla polsko-ukraińskiego zbliżenia.**

Komisya oświatowo-kulturalna przy 6 ukr. dywizyi strzeleckiej w odezwie ostrzega obywateli Kijowa przed prowokatorami, głoszącymi, że na Ukrainę przyszli polscy panowie, by zawładnąć ziemią ukraińską. »Jest to ohydne kłamstwo. Naród ukraiński ma do czynienia z narodem polskim, **z którym chce żyć w zgodzie.** Wojska polskie pomogły stworzyć niepodległą republikę i do zarządu nie mięszał się naród polski«.

Radiczew u Naczelnika państwa.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Bawiący w Warszawie przywódca demokracyi rosyjskiej

Przewrotowe reformy w nauczaniu.

(Dokończenie).

Niestety, nie można w tym stopniu uprościć sztuki rozwijania umysłu i na szczęście nie można tak dalece wyjałowić mózgu młodzieńczego, który za nic nie nałamie się do proponowanej tresury, nie zechce skupiać uwagi na „testach“, zamiast na zjawiskach i faktach z jakiejś określonej gałęzi wiedzy. Nie jest bynajmniej i nie może być celem wychowania uczyć sprawnego myślenia o byle czem, lub o niczem. Ta sztuka nie warta byłaby zachodu. Nie jest też wcale obojętną rzeczą, o czem młodzież uczy się myśleć, tem bardziej, że wbrew niepojętym zaiste złudzeniom p. Dobrowolskiego umiejętność myślenia o pewnej dziedzinie zjawisk, nawet genialnego i twórczego myślenia, zupełnie nie przesądza zdolności myślenia o innej.

Niejeden z nas miał sposobność podziwiać zdumiewającą umiejętność szybkiego oryentowania się, wnioskowania, wysnuwania samodzielnych, szerokich i śmiałych pomysłów u różnych spekulantów, wyzyskujących każdą konjunkturę dla bogacenia się. Formalnie pod względem sztuki myślenia nie ustępują oni bynajmniej genialnym wodzom-taktykom, ani wielkim politykom, wynalazcom, organizatorom, prawodawcom i t. p. Te same „władze“ są u nich czynne; różnicę stanowi „przedmiot“.

Nie wynika stąd, by sprytny oszust lub spekulant mógł z wyćwiczenia swego umysłu, z tresury, która tak świetne wyniki daje mu na jednem polu, korzystać równie dobrze na innem. Może się on okazać równie naiwnym i bezradnym na wojnie, jak genialny wódz na giełdzie. Tę samą sztukę myślenia można rozwinąć i udoskonalić również w sprawach tak błahych, że długa tresura jednostronna uczyni człowieka całkowicie bezmyślnym i tępym we wszystkich sprawach, posiadających istotne znaczenie w życiu. P. Dobrowolski nie wie zapewne, ile mózgów ludzkich ćwiczy się przy stolikach karcianych, i do jakiej nie przeczuwanej doskonałości można doprowadzić sztukę kombinowania i przewidywania na tle różnorodnych komplikacyj czterech kolorów po trzynaście kart od króla do asa w każdym. — Genialny wynalazca talii kart, pono współczesny Karola VI-go we Francyi, już przez cały szereg wieków dostarcza przeróżnych, coraz dowcipniejszych sposobów zabijania czasu i coraz nowszych okazyj do roznamiętniania się owym fechtunkiem, ową gimnastyką umysłową, polegającą na ćwiczeniu „władz“ umysłowych: pamięci, uwagi, spostrzegawczości, kalkulacyi, kombinowania, wnioskowania. Kultura umysłowa żadnego narodu nie odniosła stąd pożytku; dlatego poprostu, że tracono z oka przedmiot, wiedzę.

Trudnoby wprost uwierzyć, że p. Dobrowolski istotnie w ten sposób pojmuje sztukę myślenia, jako coś oderwanego od przedmiotu, istniejącego samo w sobie, gdyby druga część jego pracy nie stanowiła najdobitniejszego potwierdzenia tego wniosku.

Chcąc stworzyć lub rozwinąć i udoskonalić ową „gramatykę myślenia“, znaleść odpowiedź na dręczące go pytanie, „jak naprawdę myślimy“, chce powołać do życia specyalny instytut do badań nad czynnościami umysłu ludzkiego.

I tu znów, gdyby chodziło o stworzenie jakiejś pracowni badań psychologicznych, możnaby tylko przyklasnąć jego idei, dodając co najwyżej uwagę, że nie jest ona wcale nową i że byłaby mało użyteczną, a nawet nie wiodącą do celu, gdyby nie obejmowała badań nad tem, jak czujemy, jak reagujemy na bodźce i t. p., gdyż wszystko to pozostaje z myśleniem w nierozerwalnym związku. Autor jednak odrywa myślenie nie tylko od przedmiotu, lecz od myślącego podmiotu. Dla zbadania, jak myślimy, pragnie przeprowadzić filogenezę różnych zdobyczy umysłowych „większych i mniejszych“, wyzyskać opracowania rozwoju „poszczególnych prawd naukowych i wynalazków po przez pokolenia ludzkości“...

Ależ to wszystko jest możliwe tylko w związku z bardzo głęboką i wszechstronną znajomością historyi ludzkiej wogóle, oprócz tego z dokładną znajomością tej dziedziny wiedzy, do której dana zdobycz umysłowa, „większa czy mniejsza“, należy. — Może istnieć historya fizyki, historya prawa, historya matematyki, aby jednak każdą z nich rozumieć i z niej wyciągnąć wnioski, trzeba znać historyę i fizykę, historyę i prawo, historyę i matematykę, a objąć to wszystko razem i zdobyć, jak chce autor, szczegółowy i wyczerpujący obraz „biegu myśli pokoleń“ — przerasta stanowczo siły jednego mózgu ludzkiego.

Pokolenia ludzkie myślały o tysiącznych rzeczach i gdyby nie to, że znajdowały się wśród nich jednostki, myślące wyłącznie lub prawie wyłącznie o jednym przedmiocie z pominięciem innych, oddane jednej sprawie, która była głównem zadaniem i treścią ich życia, nie byłby możliwym żaden postęp kulturalny i rozwój umysłowy.

Tylko myślenie ześrodkowane na danym przedmiocie, nie zaś myślenie gimnastyczne, oderwane od przedmiotu, może osiągać umysłowe zdobycze.

Jak dalece p. Dobrowolski ignoruje tę elementarną prawdę, widzimy stąd, że jako źródło do badań nad sztuką myślenia wskazuje procesy sądowe „podające w wielkiem bogactwie rozmaite strategie myśli“. To, co jest wspólnego między odkrywaniem biegu gwiazd, geologicznych przemian skorupy ziemskiej, a wykrywaniem sztuczek złodziejskich, znaleść może każdy i obserwować w bardzo prostych zjawiskach powszedniego życia, w zabawach, eksperymentach i nabytkach umysłowych niemowlęcia, gdy uczy się mówić, chodzić, rozpoznawać swe otoczenie. Nauka myślenia, ćwiczenie „władz“ umysłowych już wtedy się zaczyna, a poznanie, zrozumienie tego względnie prostego procesu, jakiem jest myślenie małego dziecka, stanowi klucz objaśniający wielce skomplikowany proces myślenia sędziego śledczego lub geologa — nie zaś odwrotnie. Wątpić należy, czy nie geolog, nie prawnik, nie strategik, zdoła wyciągnąć jakieś pouczające wnioski z biegu myśli fachowca, czyniącego odkrycia lub wynalazki w swej specyalności. To też owe publiczne spowiedzi, jakich się domaga p. Dobrowolski od twórców, odkrywców, wynalazców, którzy mają prócz przedmiotu swych prac badać wciąż samych siebie, przeglądając się nieustannie w jakiemś psychologicznem lustrze i zdawać sprawę nie tylko z tego, co wymyślili, ale jak wymyślili, żeby wymyślić — nie przydałyby się absolutnie na nic tym, którzy w szkole nie uczyli się żadnych nauk, lecz samej tylko sztuki myślenia.

Owa wielka reforma nauki i nauczania, którą zapowiada p. Dobrowolski, budzić winna poważne wątpliwości i żywy niepokój. Widocznie autor przeczuwa to, gdyż w zakończeniu woła: „Nie bójmy się w tych wielkich sprawach ogólnie ludzkich czynny wziąć udział. Miejmy odwagę pracę w tym kierunku zapoczątkować sami“.

Zamiast odwagi należy w tym wypadku polecać rozwagę...

Byłoby istotnie klęską krajową, gdybyśmy w takim momencie, jak obecny, gdy sto lat niewoli i sześć lat wojny cofnęły rozwój umysłowy narodu, spustoszyły jego naukowe ogniska a odzyskana wolność stawia go wobec zadań olbrzymich i otwiera dla kultury polskiej bezbrzeżne horyzonty, gdybyśmy — powiadam — w takim momencie zamienili polskie szkoły średnie w boiska myślowego fechtunku, w którym wiedza na ostatni plan zepchnięta zostaćby miała.

Zdewastowanie i wyjałowienie życia umysłowego w Polsce stałoby się wynikiem takiego zamienienia mózgów ludzkich w sprawnie obracające się wiatraki, które w braku pożywnego ziarna wiedzy mielą tylko świeże powietrze.

I. M.

p. Rodiczew, przyjęty był przez Naczelnika państwa. W czasie rozmowy poruszył **sprawę wojsk Bredowa**, przemawiając za jej ponownem uzbrojeniem, oraz sprawę **umożliwienia utworzenia w Polsce armii rosyjskiej**, któraby mogła wystąpić przeciw bolszewikom, następnie **udzielenia gościnności tymczasowemu rządowi rosyjskiemu.**

O kolejarzy polskich dla Kanady.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Poselstwo angielskie zwróciło się do rządu polskiego z propozycyą zaaprobowania projektu **zaangażowania do Kanady kolejarzy polskich**, pozostających dotychczas na Syberyi z tem, że po pół roku pracy będą mieli, o ile zechcą, zapewniony powrót do kraju, oraz że pensye ich będą wyższe od normalnych. Kolejarzy takich, o ile jest wiadomo, przebywa na dalekim wschodzie jeszcze **około 6.000.**

Prasa nowojorska za Polską.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Prasa nowojorska poświęca dużo miejsca obecnym stosunkom w Polsce. **Opinia w Ameryce domaga się uchwalenia dla Polski jak najdalej idącego kredytu**, motywując to tem, że Polska zasługuje na pomoc, stawiając mężne czoło naporowi bolszewickiemu. Podnosi z uznaniem zasługi Piłsudskiego i oświadcza, że **Polska jest przedmurzem Europy zachodniej**, broniąc jej przeciw zalewowi bolszewickiemu.

O porozumienie estońsko-litewskie.

Paryż, 29 maja (PAT). Łotewskie biuro kor. donosi, że panowie Rukstel i Rooul, przedstawiciele wojskowych komisyj francuskich w Rewlu i Kownie, przybyli do Rygi, aby porozumieć się w sprawie działań politycznych, których celem byłoby doprowadzenie do **przyjaznego porozumienia między Estonią i Litwą.**

Sympatye Japonii dla Polski.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Przybył tu radca delegacyi japońskiej na konferencyę pokojową, Togo. W rozmowie z waszym korespondentem p. Togo zaznaczył, że **Japonia interesuje się żywo Polską** i przyjazd jego wywołany jest tem zainteresowaniem. Z Warszawy wyjeżdża p. Togo **do Krakowa a następnie do Pragi.**

Odroczenie konferencyi w Spaa?

Wiedeń, 29 maja (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych liczą się z **odłożeniem konferencyi w Spaa na 21-go lipca.**

Węgrzy podpisali traktat.

Budapeszt, 29 maja (PAT). Na zgromadzeniu narodowem oświadczył minister spraw zagranicznych Teleky, że **delegacya pokojowa** rozważyła jak najsumienniej warunki pokojowe i uznała je za niemożliwe do przyjęcia i wypełnienia. Z tego względu **odmówiła ona podpisania i złożyła mandat w ręce rządu** jako instancyi rozstrzygającej. Rząd liczył się z jednej strony z ciężkiem położeniem Węgier powstałem przez przegraną wojnę i bolszewizm a z drugiej strony rozważył ustalenie granic, które faktycznie jest korzystniejsze dla nieprzyjaciół, aniżeli dla Węgier. Na skutek tego czuł się rząd zmuszony z dwu tak ciężkich możliwości **wybrać podpisanie pokoju.** Odmówienie podpisania byłoby ryzykowną grą o najwyższe dobro narodowe, o narodowe odrodzenie i o nadzieję uzyskania z powrotem tego, co Węgrzy utracili. **Podpisując traktat pokojowy, Węgrzy rezygnują tylko z dochodzenia praw siłą, nie rezygnują jednak z praw swych poza tem.** Nowe położenie, w jakiem się teraz Węgrzy znaleźli, stwarza nową możliwą drogę, na której będą mogli przy pomocy koalicyi rozwijać się nadal. Gdyby jednak nadzieja ta okazała się zwodniczą, to zawsze jeszcze jest otwarta droga do rozpaczliwych postanowień. Mowca pokłada nadzieję w nowym sposobie myślenia, polegającym nie na momentach uczuciowych, lecz na wyrobieniu politycznem, która to droga musi wziąć pod uwagę, że najpewniejszą ostoją pokoju w Europie wschodniej są zdolne do życia Węgry. (Żywe oklaski). — Ażeby zyskać na zewnątrz znaczenie, konieczną jest **wewnętrzna konsolidacya.**

Przeciw komu zbroją się Niemcy.

Na zgromadzeniu we Wrocławiu, jak donosi »Vorwärts«, oświadczył socyalista radny miejski Frey, że od pięciu tygodni tyle nowych oddziałów wojskowych zgromadziło się dokoła miasta, że Wrocław jest niemal zamknięty dokoła ustawionemi obozami wojskowemi. — Do Karlstadt przybyły dwa nowe pułki piechoty, również znajduje się tam korpus ochotniczy Hassel i korpus ochotniczy Paulsen. W Wohlau dyslokowany jest korpus ochotniczy Aulock, **częściowo w cywilnych ubraniach**, ale w pełnem uzbrojeniu. Odbywają się **tajne zebrania** przy zamkniętych drzwiach. Na jedno z takich zebrań dostał się i jeden z socyalistów. Był świadkiem, jak p. v. Richthofen-Boguslawitz przemawiając, twierdził, że chodzi o to, by każdy miał **karabin z nabojami**, bo zbliża się chwila, **gdy każdy strzał będzie potrzebny.** Dr Krüger oświadczył, że organizacya rozwija się dobrze, a we Wrocławiu jest już na ukończeniu. Organizacya jest niezbędna, bo w razie **niepomyślnych wyborów** wielka czerwona armia wraz z oddziałami robotniczemi chce rozpocząć **wojnę domową**, a zatem przygotowania do walki musi uczynić i prawica.

Równocześnie z temi relacyami o zbrojeniach na Śląsku donosi »Vorwärts« z Prus Wschodnich:

»Sytuacya militarna zaostrzyła się niesłychanie. Junkrzy prusscy mają zdecydowanie separatystyczne plany, przyczem **koncentrują silne oddziały wojskowe.** Wielcy właściciele dóbr w Prusiech są uzbrojeni we wszystkie gatunki broni, wszelkie straże, tak zwane »Einwohnerwehren«, są w posiadaniu całych magazynów wojskowych. Wyżsi oficerowie prowadzą biura werbunkowe. Nowo zaciężni napływają. Otwarcie odbywa się musztra i ćwiczenia. Wojska maszerują ze sztandarami, na których jest krzyż Bałtyku«.

Z tego powodu pyta »Przegląd Wieczorny«: »Co to wszystko znaczy? Przeciw komu zbroi się Germania? Dlaczego główne przesuwania wojsk niemieckich **odbywają się na granicach polskiego państwa?** Organ socyalistyczny nazywa te »manewry« intrygą reakcyi niemieckiej przeciw republikańskiemu rządowi. Ale Polskę interesuje ta koncentracya wojsk niemieckich na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Prusiech Wschodnich dlatego, **bo dziwnie ona się łączy z koncentracyą wojsk czesko-słowackich na Śląsku Cieszyńskim i w Słowacyi**, oraz na Rusi węgierskiej przy równocześnie zawieranych sojuszach z bolszewikami. Rząd polski musi być czujny. Wrogowie Polski pokryjomu planują myśl **militarnego osaczenia Polski.** — Odetną nas od aliantów, nie dopuszczą amunicyi, uzbrojenia i rozpoczną **koncentryczną ofenzywę.** Niemcy gotują się do tego pod pozorem obrony przed wojną domową«.

Pieniądz, jako jednostka wartości.

I.

Najważniejszą funkcyą pieniądza jest, że służy za jednostkę dla mierzenia wartości. — W dziedzinie przyrody uczeni ustanowili jednostki miernicze możliwie stałe i nieprzesuwalne. I tak dla mierzenia długości przyjęto za podstawę obwód południka ziemskiego i jedną czterdziestomilionową tego obwodu nazwano metrem. Tę samą metodę zastosowano dla mierzenia powierzchni, objętości, ciężaru, dalej ciepła, elektryczności, światła i t. d.

Dla zjawisk ekonomicznych od najdawniejszych czasów za jednostkę mierniczą przyjęto szlachetny metal, który w średnich wiekach i jeszcze w nowszych czasach był oddawany w obrocie handlowym wedle wagi. Z czasem wytworzył się monopol królewski, względnie państwowy (regale) dla wybijania monet. W nowszych czasach obok metalu szlachetnego poczęto wydawać bilety papierowe (noty), jako jednostkę pieniężną, ale były one tylko wekslem na kruszec szlachetny i każdy, kto otrzymał papier uważał się za posiadacza kruszcu szlachetnego. Państwa zachodnie dotąd tę zasadę na ogół zachowują i tam pieniądz papierowy jest uważany za weksel, który rząd względnie dotyczący bank państwowy jest obowiązany wykupić w każdej chwili.

W czasach wielkich katastrof ekonomicznych lub politycznych zawieszały rządy wymienienie not na kruszec szlachetny na c z a s p r z e j ś c i o w y aż do nastania stosunków pokojowych. Tak działo się nawet w Anglii w czasie wojen napoleońskich, ale Anglia dotrzymała przyrzeczenia co do wymiany i noty wróciły wskutek tego napowrót do swego znaczenia i odpowiadały wartości kruszcu szlachetnego.

Inaczej dzieje się w państwach, w których dotąd demokracya była tylko pozorna, a w rzeczywistości panował prawie system absolutny. Tam zupełnie na wzór dawnych książąt, którzy zmniejszali wagę kruszcu i płacili tak zmniejszonymi sztukami, jak gdyby pełno-wartościowymi, wydano wprawdzie weksle na kruszec szlachetny, ale nie troszczono się wcale o wykupno tych papierów. W zasadzie na każdym papierze było napisane, że posiadacz ma prawo żądać pewnej określonej wagi kruszca szlachetnego, ale na końcu był dodatek, że czasowo sistuje się obowiązek wykupna owych weksli pieniężnych, a ten tymczasowy stan trwa dotąd, prowizoryum przeszło w stan stały.

W czasach pokojowych ta polityka nie miała daleko idących szkodliwych skutków, ponieważ na ogół stosunki gospodarcze były unormowane należycie i zarządy banków wydających noty papierowe, pilnowały we własnym interesie kursu tych not, albowiem rządy były w ciągłych stosunkach ze zagranicą, zależało im na utrzymaniu kursu i kurs stosunkowo łatwo się dał utrzymać. Klasyczną była pod tym względem polityka Banku austro-węgierskiego, którą ufundował swego czasu Biliński, polegająca na tem, że rzeczony Bank zaopatrywał się w znaczne ilości dewiz obcych i w ten sposób przeciwdziałał spekulacyi na zniżkę koron. — W czasach pokojowych wystarczył na to zapas obcych dewiz za kilkaset milionów koron, więc bank mógł łatwo kurs not zagranicą utrzymać. Przyszła wojna. Państwa nie mogły zaciągać pożyczek prawidłowych na prowadzenie wojny, więc drukowały noty w niezwyczajnej ilości. W państwach centralnych i w niektórych państwach ententy zasystowano wszystkie przepisy ustawowe, które były wydane dla zabezpieczenia wartości tych not. Nasze noty koronowe spadały w kursie w stosunku do zagranicy, jednakże jeszcze ciągle zawierały drukowane zapewnienie, że papiery zostaną wymienione na kruszec według relacyi ustawowej (około 3.000 koron za jeden kilogram złota) i że wymiana jest czasowo wstrzymana. Spadek kursu koron zwolna postępował, tak, że ku końcowi wojny mianowicie w lecie 1918 roku jeszcze kurs korony był wyższy, niż dzisiejszy kurs franka francuskiego w (stosunku do szwajcarskiego), bo kurs naszej korony wynosił wówczas w Szwajcaryi przeszło 40 centimów, a nawet już po katastrofie państw centralnych kurs korony wynosił jeszcze wyżej 30 centimów, a więc tyle prawie, co dziś frank francuski w stosunku do szwajcarskiego. Raptowny spadek korony wogóle rozpoczął się dopiero pod koniec roku 1919, a obecnie w roku 1920 stacza się kurs korony polskiej i marki polskiej z niezwyczajną szybkością tak, że obecnie kurs korony niestemplowanej, będącej u nas w obiegu, jest blisko o 40 procent niższy, od korony austro-niemieckiej, która zawsze miała najniższy kurs. Korona czeska, która powinna mieć tę samą wartość, co nasza korona, ma teraz blisko 6 naszych koron, a zeszłego roku w lecie miała tylko 1 i pół naszych koron. Marka polska stacza się na równi z koroną polską.

Kto w tych warunkach ma swój majątek w koronach, lub w markach, lub w papierach opiewających na korony, lub marki polskie, ten ponosi wskutek tego znaczne straty majątkowe. Wyjątek stanowią akcye, bo akcye nie przedstawiają lokaty pieniężnej, lecz obejmują część realnego majątku przedsiębiorstwa. — Wskutek tego stanu anormalnego, ludzie pozbywają się gotówki we wszelki możliwy sposób; kupują najrozmaitsze przedmioty użytkowe i zbytkowne, złoto i brylanty poszły znacznie w górę, bo każdy woli swój kapitał lokować w ten sposób, aniżeli trzymać gotówkę w naszych papierowych pieniądzach, za nieruchomości płaci się każdą cenę, bo ludzie chcą się pozbyć gotówki.

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości, że pieniądz papierowy przestał być u nas miernikiem wartości.

Pieniądz nasz jest towarem zwyczajnym, który każdy musi mieć, jeżeli chce cośkolwiek nabyć, o ile nie jest w stanie w drodze zwyczajnej zamiany uzyskać posiadania przedmiotów potrzebnych. Pieniądz jest tedy z tego powodu poszukiwany, jak niemniej dlatego, że można nim płacić podatki i wypełniać zobowiązania, ale wartość tego pieniądza papierowego jest zmienną i, jak wiadomo, obniża się obecnie z dnia na dzień i nie widać granicy tego obniżenia.

Prawda ta jest prostą i jasną, i, zdawałoby się, że nie trzeba jej dowodzić i że wszyscy sobie zdają sprawę z tego zjawiska gospodarczego. Niestety tak nie jest. W całym szeregu rozporządzeń i ustaw jest **widoczny błąd w rozumowaniu, uważa się** — jak gdyby przez złudzenie optyczne — **ciągle jeszcze koronę, względnie markę polską, za stałą jednostkę wartości.**

Dr Adolf Gross.

Zgromadzenie górników i hutników polskich.

W dniach 23 i 24 bm. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Związku górników i hutników polskich przy bardzo licznym współudziale uczestników ze wszystkich ziem polskich, reprezentantów najwyższych władz górniczych i profesorów Akademii górniczej. Na wstępie po wzniesieniu okrzyków na cześć Naczelnika państwa i zwycięskiej armii uchwalono jednogłośnie wśród oklasków rezolucyę następującej treści:

Zebrani z całej Polski na Zjeździe zastępcy przemysłu górniczego i hutniczego, wobec niesłychanych **gwałtów czeskich** na Śląsku cieszyńskim zwracają się do Ciebie, Naczelniku, z apelem: Ratuj Śląsk, ratuj honor narodu i powagę państwa **nawet siłą oręża!** Rezolucyę powyższą przesłano w formie telegramu do Naczelnika państwa, marszałka Sejmu i prezesa ministrów.

Po sprawozdaniu delegacyi, obejmującem krótki rys działalności tej wyłącznej i najwyższej reprezentacyi polskiego górnictwa za czas od chwili wybuchu wojny do nowszych czasów, obradowano nad kwestyą umożliwienia ukończenia słuchaczom zagranicznych akademij górniczych rozpoczętych studyów oraz nad sprawami Akademii górniczej w Krakowie. Powzięto w tych sprawach uchwały domagające się zorganizowania odpowiednich kursów i komisyj egzaminacyjnych i wysłano do ministerstwa robót publicznych, min. oświaty i min. skarbu telegramy, wzywające ministerstwo do bezzwłocznego rozpoczęcia budowy gmachu Akademii górniczej w Krakowie, bezwzględnie jeszcze w bieżącym roku. Zebrani upraszają o bezzwłoczne przyznanie żądanych przez Komitet organizacyjny kredytów dla uruchomienia dalszego roku studyów i należytego uposażenia Akademii górniczej w Krakowie i o bezzwłoczne rozpoczęcie prac adaptacyjnych w gmachu poszpitalnym na Wawelu dla tymczasowego pomieszczenia Akademii górniczej, by normalna nauka nie uległa przerwie i przyjęci już słuchacze nie byli narażeni na jakąkolwiek stratę. Postanowiono wreszcie interweniować w prezydyum miasta Krakowa celem uzyskania natychmiast potrzebnej ilości sal na potrzeby Akademii. (Zob. sprawozdanie z Rady miejskiej. Przyp. red.)

Obradowano dalej nad sprawą organizacyi zawodowej inżynierów górniczych i uchwalono rezolucyę, uznającą potrzebę takiej organizacyi.

Zgromadzenie postanowiło wziąć czynny udział **w akcyi plebiscytowej na Górnym Śląsku** za pośrednictwem utworzonego specyalnie w tym celu z łona zgromadzenia wybranego komitetu. W związku z tem wyrażono cześć i podziw dla ludności, broniącej sprawy polskiej na kresach zachodnich, złożono hołd męczennikom tej sprawy, wśród których naczelne miejsce zajmują górnicy polscy, a pobitemu przez Czechów inż. Kiedroniowi wyrażono hołd przez manifestacyę pod szpitalem, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy zebrania.

Po dłuższej, nader wyczerpującej dyskusyi, Zgromadzenie oświadczyło się za koniecznością pozostawienia wyłącznej kompetencyi władz górniczych wszystkich spraw, odnoszących się do stosunków pracy w górnictwie i wyraziło opinię, że należy z całą stanowczością dążyć do kreowania **ministerstwa górnictwa.**

Przedmiotem obrad były także **stosunki służbowe w kopalniach**, a po fachowem przedstawieniu sprawy przez znane w górnictwie osobistości, zgromadzenie wyraziło opinię, że ustawodawstwo powinno zająć się w jak najbliższym czasie unormowaniem reprezentacyi robotników, a władze dążyć powinny do ukrócenia samowoli reprezentacyi samozwańczych.

Ze spraw organizacyjnych Związku przeprowadzono przedewszystkiem **zmianę statutu, który** w formie, uchwalonej przez zgromadzenie, odpowiada potrzebie organizacyi górników i hutników w zjednoczonej Polsce. Po załatwieniu jeszcze całego szeregu spraw nader doniosłych dla rozwoju i przyszłości górnictwa i hutnictwa polskiego zakończono zgromadzenie wspólną wycieczką w okolice Krakowa.

Ogólno polski Zjazd pocztowców w Krakowie.

W Krakowie wczoraj rozpoczęły się obrady ogólno-polskiego, międzydzielnicowego zjazdu »Związku zawodowego pracowników poczty, telegrafu i telefonu Rzeczypospolitej polskiej«. Na zjazd przybyło z Kongresówki, Litwy i Małopolski 116 delegatów, z tego 87 uprawnionych do głosowania, poszczególnych kół związkowych, które wybierały delegatów w stosunku 1:300 członków. Delegaci przybyli z Wilna, Grodna, Białegostoku, Warszawy (13), Łodzi, Częstochowy, Lublina, Sosnowca, Radomia, Łomży, Piotrkowa, Kalisza i t. d., a nadto z pięćdziesięciu miast Małopolski, zarówno zachodniej, jak wschodniej. Nadto w zjeździe naturalnie wzięli udział także krakowscy pocztowcy.

Obrady zjazdu w sali obrad Rady miejskiej w magistracie rozpoczęły się o godzinie 10 przed południem. Rozpoczął je, witając zjazd, delegat krakowski, p. Kornicki, poczem p. Wieliński imieniem zarządu Związku podkreślił ważność obrad zjazdu — drugiego z rzędu od czasu powstania Związku — dla ułożenia się warunków bytu pracowników pocztowych. Następnie powitał zjazd imieniem miasta prezydent Federowicz, a wiceprezydent Izby handlowej, p. Ferosś powitał uczestników zjazdu imieniem krakowskich sfer handlowych i przemysłowych. Na zjeździe byli obecni także: przedstawiciel ministerstwa poczt, p. Koncewski, prezes krakowskiej dyrekcyi pocztowej, p. Jakesch; prezes lwowskiej dyrekcyi, p. Bieniawski i t. d.

Po zagajeniu w ten sposób obrad przeprowadzono wybór komisyi mandatowej i sprawdzenie mandatów, a dłuższy czas obrad przedwstępnych zajęła sprawa wyboru prezydyum. Przy sprawie tej zauważyć się dała obecność niezbyt licznej, ale zdecydowanej opozycyi przeciwko zarządowi, co utrudniło wybór prezydyum. Wobec tego spóźniona pora nie pozwoliła już wczoraj na złożenie sprawozdania z działalności zarządu głównego, co było przewidziane w programie wczorajszych obrad.

Dzisiaj po powitaniu, rano na dworcu przez uczestników zjazdu przybywającego do Krakowa ministra poczt, p. Tołłoczki, odbędzie się na Wawelu poświęcenie sztandaru krakowskiej grupy Związku pocztowego, a następnie wspólna wycieczka wszystkich uczestników zjazdu do Wieliczki.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej podwyżki cen papieru, wynoszącej przeszło 100 procent, podniesienia opłat pocztowych, które wynoszą obecnie 15 procent od ceny prenumeraty, wreszcie automatycznej podwyżki płac personalu drukarskiego i rosnącej z dnia na dzień drożyzny wszelkich środków, niezbędnych przy wydawnictwie dzienników, podpisane wydawnictwa codziennych pism krakowskich zniewolone zostały, podobnie, jak wydawnictwa dzienników w Warszawie i Wilnie, do nowego **uregulowania prenumeraty od dnia 1 czerwca b. r.** i oznaczenia ceny **za jeden egzemplarz na dwie marki.**

Wydawnictwa: **»Czasu«, »Głosu Narodu«, »Gońca Krakowskiego«, »Illustr. Kuryera Codziennego«, »Nowej Reformy«.**

Od dnia 1 czerwca b. r. wynosić będzie miesięczna prenumerata »Nowej Reformy«:

w miejscu	42 Mkp.
w miejscu z odnoszeniem .	45 Mkp.
z przesyłką poczt. w Polsce	48 Mkp.

KRONIKA.

Kraków, 29 maja.

GÓRNOŚLĄZACY W KRAKOWIE bawili w ostatnim tygodniu licznie. Dnia 23 maja przybyło około 150 pod kierownictwem sędziego Opęchowskiego. Po powitaniu na dworcu odprowadzono ich przy muzyce do przygotowanych lokali. Imieniem Towarzystwa obrony kresów zachodnich podejmował ich prof. Pachoński w kuchni studenckiej przy ul. Karmelickiej. Zwłaszcza w czasie wieczornicy niedzielnej nastrój był nader podniosły i serdeczny. Górnoślązacy odjechali po 2 dniach pobytu.

We czwartek po południu około 130 Górnoślązaków i Górnoślązaczek pod przewodnictwem zarządu Towarzystwa zwiedzało saliny w Wieliczce. O godz. 8 wieczorem w refektarzu OO. Franciszkanów odbyła się wieczornica przy dźwiękach muzyki wojskowej i melodyjnie odśpiewanych pieśniach przez członków Towarzystwa śpiewackiego „Echo". W piątek dnia 28 bm. odjechała część Górnoślązaczek do stolicy na zaproszenie p. Kozłowskiego, wiceprezesa Komitetu plebiscytowego w Warszawie. Za powrotem na Górny Śląsk wstąpią do Częstochowy, aby u stóp Królowej Polski złożyć swoje serca, przepełnione gorącą miłością Ojczyzny Polski.

Przy tej sposobności Towarzystwo wyraża podziękowanie wicepr. Rollemu za ułatwienie przyjmowania gości, a kierowniczkom kuchni oraz służbie za starania i trudy w dniach świątecznych i wolnych dni od zajęć.

WYCIECZKĘ DO CZĘSTOCHOWY urządził w czasie Zielonych Świąt krakowski Klub cyklistów i motorzystów, w której wzięli udział także cykliści ze Sosnowca, Lwowa, Rzeszowa. W niedzielę dnia 23 bm. odbyły się także staraniem wydziału kolarskiego Komitetu igrzysk olimpijskich, wyścigi treningowe na przestrzeni Częstochowa — Św. Anna. Do biegu stanęło 6 skwalifikowanych przez wydział jeźdźców. Bieg odbył się pod kierownictwem trenerów pp. Weissa i Reklińskiego i sędziów pp. Lenartowicza (Kraków), Wismuellera (Lwów), Kosiarskiego (Częstochowa), Barana (Sosnowiec). Pomimo deszczu, rozmiękłego terenu i przeciwnego wiatru, jeźdźcy przebyli tę przestrzeń w czasie, który pozwala mieć nadzieję, że polski sport kolarski będzie na igrzyskach godnie reprezentowany i że praca i pieniądze wydziału kolarskiego P. K. I. O. na marne nie pójdą. Wynik był następujący: Przestrzeń 68 km. przebyli: 1) Hoechsmann Wiktor (K. K. C. M.) 2 godz. 8 min.; 2) Gnojek Ignacy (K. K. C. M.) 2 godz. 8 min. 45 s.; 3) Chyłkowicz Henryk (K. K. C. M.) 2 godz. 31 min.; 4) Janik Tadeusz (Koło sportowe Rzeszów) 2 godz. 32 min.; 5) Nieć Franciszek (K. K. C. M. 2 godz. 47 min.

MINISTER POCZT I TELEGRAFÓW wyjechał z Warszawy do Krakowa na zjazd delegatów związku pracowników pocztowych całej Rzeczypospolitej. Pozatem minister uczestniczyć będzie w uroczystości poświęcenia sztandaru związku okręgu krakowskiego, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na Wawelu.

PRZY WYSIEDLANIU INWALIDÓW z gmachu wyższej szkoły przemysłowej przy Alei Mickiewicza przyszło onegdaj do pewnych zajść. Grupa inwalidów nie chciała opuścić zakładu dla przesiedlenia się na lato do baraków w Bronowicach (na zimę będą gotowe dla inwalidów specyalnie budowane zakłady w Oświęcimiu), a opór ich był tak gwałtowny, że musiano wezwać pomocy asystencyi wojskowej. Ponieważ opór inwalidów i wtedy nie ustał, i inwalidzi wśród różnych okrzyków zaatakowali żołnierzy, doszło do starcia, w którem 1 inwalida został lekko ranny bagnetem, dwóch poturbowanych. W rezultacie część inwalidów została wczoraj przeniesiona do baraków letnich w Bronowicach, reszta zostanie przeniesiona dzisiaj. W Krakowie pozostaną tylko inwalidzi-uczniowie, kształcący się w Muzeum przemysłowem.

STRAJK W KRAK. FABRYCE TYTONIU. Onegdaj wybuchł w fabryce tytoniu w sali robotnic strajk na podłożu ekonomicznem. Strajk wybuchł niespodziewanie, bez uprzednich rokowań. Zaznaczyć należy, że płace urzędników fabryki nie są wyższe od płac robotnic.

ZE SPORTU. Dzisiaj w sobotę o godzinie 6 po poł. odbędą się zawody piłką nożną o mistrzostwo klasy A między „K. S. Jutrzenka" a „T. S. Wisła" na boisku „Cracovii". Zawody te prowadzić będzie p. Wojakowski, delegowany przez kolegium sędziów K. Z. O. P. N.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZYUM REALNEM (IV) W KRAKOWIE odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimn. V p. Józefa Winkowskiego od 20 do 27 bm. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bobrowski Bronisław (z odzn.), Bocheński Zbigniew (z odzn.), Czerny-Szwarcenberg Andrzej, Kurzyniec Edmund (z odzn.), Dydusiak Jan, Gałaszka Bohdan, Makosiński Jan (z odzn.), Metzler Tadeusz, Miarczyński Zbigniew, Midowicz Stefan (z odzn.), Milieski Alfred, Misiąg Maryan (z odzn.), Prażmowski Jerzy, Puchalski Tadeusz, Rykała Stanisław, Rykała Tadeusz (z odzn.), Stołyhwo Wiktor (z odzn.), Sławomirski Jerzy (z odz.), Szczerbiński Edward, Ślósarczyk Tadeusz, Świerczek Stanisław, Tukatsch Franciszek, Węgrowski Aleksander, Witkowski Stanisław (z odzn.), Zoll Tadeusz. Prywatyści: Eisnerówna Debora, Kopytko Andrzej. — Eksterniści: Beaupre Feliks, Golec Stanisław, Midowiczówna Helena (z odzn.), Potocka Zofia, Przybyszewska Stanisława (z odzn.), Schechtlówna Ludgarda. Na pół roku reprobowano 1 ucznia publicznego i 3 eksternistki.

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę, 29 maja o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum archeologicznego (Biblioteka Jagiellońska, parter). Porządek dzienny: Odczyt prof. Tadeusza Kowalskiego „Udział Arabów, Persów i Turków w dziejach i kulturze muzułmańskiego Wschodu".

WIEC PUBLICZNY STRÓŻÓW i stróżek odbędzie się w niedzielę 30 maja br. o godz. 4 po poł. w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37 w sprawie bramowego i deputatu dla stróżów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4 świetna komedya „Polowanie na mężczyznę", która tak koncertowo grana przez nasz zespół zdobyła sobie stałe powodzenie. „Polowanie" powtórzone będzie jutro wieczorem. Jutro po południu barwna komedya Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna", tak mile witana przez gości zamiejscowych. W poniedziałek „Fausel" z p. Miarczyńskim w roli tytułowej.

Próby z atrakcyjnego dramatu Arcybaszewa pt. „Zazdrość" są na ukończeniu. Premiera nieznanego u nas jeszcze ze sceny jednego z najświetniejszych pisarzy rosyjskich, odbędzie się z końcem przyszłego tygodnia.

W CZYTELNI KAT. ZWIĄZKU POLEK (Szczepańska 5) dziś w sobotę o godz. 5 po poł. wygłosi odczyt p. Melandre na temat „L' organisation catholique en France".

SÓL NA MAJ. Od dnia 2 czerwca br. wydawać będą sklepy rejonowe mączne i konsumy na maj na kupon górny Nr 82 legitymacyi zbiorowych po 50 dkg. na osobę, w czem 20 dkg. warzonki, a resztę szarej miałkiej w cenie: warzonka 3.70 mk. (3 K 20 hal.), szara miałka 2.50 mk. (3 K 57 h) za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze centralnem magistratu, ul. Wiślna 4 dnia 31 maja i 1 czerwca br.

LICHWIARZE ŻYWNOŚCIOWI NA TARGU. Wczoraj, jako podczas dnia targowego, funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą przyłapali kilku małych lichwiarzy wiejskich artykułami żywności. Tak Józefowi Kapuście skonfiskowano 9 kg. słoniny, którą sprzedawał po 130 marek kilo. Janowi Kowalikowi z Kościelnik skonfiskowano 72 kg. nadpsutej szynki, którą sprzedawał po 90 K za kilo.

Maryanna Pietruszka z Rajska sprzedawała fałszowane masło po 120 K kilo, Mendlowi Steigerowi na ul. Starowiślnej skonfiskowano kosz nadgniłych czereśni, które sprzedawał po 20 K kilo i zepsutych pomarańcz, sprzedawanych przezeń po 15 K za sztukę. Wreszcie St. Judaszowi (nomen omen) i Fr. Jędrzejowskiemu z Rudnika skonfiskowano dwa wozy drzewa, które ci sprzedawali po paskarskich cenach.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA SĄDOWYCH URZĘDNIKÓW KANCELARYJNYCH zachodniej Małopolski „Własna Pomoc" odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja br. o godzinie 3 po południu w Krakowie w gmachu sądu okręgowego cywilnego przy ul. Grodzkiej 52, sala Nr 31 na I piętrze.

PSACHIE GLASMAN, umysłowo-chory bandyta i opryszek, uczestnik wielu napadów i rabunków, ostatnio zabójca Efraima Korngolda, został wczoraj rano na Grzegórzkach aresztowany przez inspektora policyi, który oddawna za nim śledził. Gdy Glasmana spostrzeżono na ulicy, podniósł on ręce do góry i rzucił się na ziemię. Może teraz wreszcie odnośne władze zdecydują się o odosobnienie go zupełne i pewne, jako umysłowo chorego, niebezpiecznego dla otoczenia, w myśl kilkakrotnych orzeczeń lekarzy i wezwań prokuratoryi.

WĘDRÓWKI SZYN KOLEJOWYCH. Dotąd tylko po szynach kolejowych się jeździło, obecnie wszechpotężny „pasek", w połączeniu z ogólnym pędem do „przewłaszczenia", potrafił uruchomić i ten nieruchomy zazwyczaj materyał. Na stacyi kolejowej Podgórze znajdowały się od dłuższego czasu nieużywane szyny kolejki wąskotorowej. Ponieważ leżały bezużytecznie, panowie: Jerzy Zubrzycki, magazynier urzędu odbudowy kraju i jego wspólnik Szypuła, emerytowany maszynista kolejowy — postanowili je puścić w ruch i w tym celu „zabrali" 16.000 kg. tych szyn. Nie będąc egoistami, zabrali nie dla siebie, lecz dla bliźnich. Odsprzedali też je zaraz niejakiemu Kowalikowskiemu, właścicielowi pracowni bronzowniczej na Małym Rynku w Podgórzu. Ten, również nie-egoista, odsprzedał owe szyny niejakiemu Zweigowi na ul. Lwowskiej, na którym szyny na razie musiały zatrzymać swoją wędrówkę, ponieważ zakwestyonowała je tam policya. Ta, zapatrując się mniej pobłażliwie na nieformalną zmianę własności szyn, dokonaną przez Zubrzyckiego i Szypułę (którzy się już tymczasem podzielili pieniędzmi, osiągniętemi ze sprzedaży szyn), dokonała aresztowania obydwóch, oraz Kowalikowskiego. U Zubrzyckiego znaleziono 11.000 K, u Szypuły również znaczniejszą sumę.

WYWÓZ PIENIĘDZY METALOWYCH. Wczoraj aresztowano dwóch Morawian, Jana i Józefa Skubników, którzy chcieli wywieźć za granicę 25 kg. drobnej niklowej i miedzianej monety. Pieniądze im skonfiskowano.

KRADZIEŻ W ŁUCZANOWICACH. Niewyśledzeni dotychczas bandyci włamali się do pałacu p. Mycielskiego w Łuczanowicach. Bandyci dostali się przez źle zamknięte okno i poczęli grasować w pałacu. Zabrali wielką ilość garderoby, szczególniej drogocenne futra damskie i męskie, a przedewszystkiem wiele biżuteryi starej rodzinnej. Wartość skradzionych rzeczy przechodzi pół miliona marek. Na miejsce włamania udali się funkcyonaryusze policyi krak. z psem policyjnym „Ajlą".

PODEJRZANA SKÓRA. Wczoraj do rymarza Wachtla w Podgórzu zgłosiło się dwóch młodych izraelitów, którzy przynieśli 190 kg. grubej skóry podeszwowej z żądaniem, aby im tę skórę podzielić na małe kawałki. Ponieważ Wachtel im odmówił, dwaj młodzieńcy poszli do innego rymarza, gdzie jednak spotkali się z policyą. Na widok policyi młodzieńcy porzucili skórę i zbiegli.

Z kraju.

MŁODZIEŻ LWOWSKA W AKCYI PLEBISCYTOWEJ. Tel. ze Lwowa: W sali posiedzeń dawnego Sejmu odbył się wiec młodzieży akademickiej w sprawie udziału w akcyi plebiscytowej. Po szeregu przemówień uchwalono rezolucyę w sprawie przystąpienia młodzieży uniwersytetu do akcyi plebiscytowej, w porozumieniu z młodzieżą politechniki, która już przed tygodniem akcyę tę rozpoczęła.

BURZLIWE ZAJŚCIE W TEATRZE LWOWSKIM. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj wieczorem podczas końcowych scen sztuki St. Żeromskiego „Ponad śnieg" — w znanem miejscu, gdzie bohaterka dramatu rzuca potępienie pod adresem bolszewików, gromadka żydów zaczęła demonstrować psykaniem. Jakiś żydek, siedzący obok redaktora Schroedera, wykrzyknął, zwrócony do galeryi: „Hańba! Takie rzeczy nie na scenę tylko do „dwugroszówki"! Gdy red. Schroeder w energiczny sposób zaprotestował przeciw wybrykowi, izraelita ów powtórzył jeszcze raz swój wykrzyk na cały teatr. Przedstawienie mimo tego intermezza dobiegło spokojnie do końca.

KURS BIBLIOTEKARSKI. Rada szkolna krajowa urządza w dniach od 21 do 26 czerwca br. kurs bibliotekarski celem odpowiedniego wyszkolenia kierowników(czek) bibliotek oświatowych i szkolnych. Program kursu obejmuje wykłady z historyi i teoryi bibliotekarstwa, tudzież ćwiczenia praktyczne. Do korzystania z tego kursu zachęca się przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, tudzież pracowników oświatowych. Uczestnicy z prowincyi znajdą pewne ułatwienia w pomieszczeniu i utrzymaniu. Zgłoszenia uczestników przyjmuje Rada szkolna krajowa, referat wychowawstwa i opieki nad młodzieżą, Lwów, Ossolińskich 11, III p. najpóźniej do dnia 10 czerwca br., ponieważ liczba uczestników jest ograniczona. Uczestnicy ze sfer nauczycielskich przyjęci na kurs, otrzymują potrzebny urlop.

EMERYTURY DLA WOJSKOWYCH. W myśl projektu ustawy, przyjętej przez połączone komisye sejmowe: wojskową i skarbowo-budżetową, przyznane będą emerytury tymczasowe tym oficerom, podoficerom i urzędnikom wojsk polskich, którzy przed wstąpieniem do armii polskiej pozostawali w służbie wojskowej jednego z państw zaborczych, a obecnie, bądź to ze względu na wysłużone lata, bądź to niezdolność do dalszej służby, mają być przeniesieni w stan spoczynku. Za podstawę do obliczania emerytury przyjmuje się dla oficerów: 40 procent za 10 lat służby wojskowej i 2·4 proc. za każdy następny rok od sumy wszystkich poborów w służbie czynnej, przywiązanych do ostatnio posiadanego stopnia, bez dodatków polowych, funkcyjnych i reprezentacyjnych. W stosunku do podoficerów zawodowych suma od ostatnio posiadanego żołdu, powiększonego o ryczałt za świadczenia w naturze. Emerytura tymczasowa wynosić będzie 60 procent w powyższy sposób obliczonej sumy. Korzystać z emerytury mogą te osoby, które conajmniej 6 miesięcy przesłużyły w wojsku polskiem.

WETERANI Z R. 1863. Dziennik rozkazów ministerstwa spraw wojskowych, w wykonaniu ustaw sejmowych z 2 sierpnia 1919 i z 18 grudnia 1919 ogłasza

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.

Weteranom z 1863 r. przyznaje się stopień podporuczników wojsk polskich; weteranom, którzy wylegitymowali się z przyznania im wyższych stopni oficerskich podczas służby w szeregach powstańczych, potwierdzony został odpowiedni stopień wojskowy wyższy, weterani przyjmując na siebie obowiązek zachowania godności stanu oficerskiego korzystają ze wszystkich praw i przywilejów oficerów armii czynnej z wyjątkiem stałego uposażenia służbowego. Zamiast poborów weterani otrzymali stałą pensyę dożywotnią określoną ustawą.

Równocześnie ustanowiony został następujący mundur dla weteranów z r. 1863. Składa się on z czamary, spodni, płaszcza i czapki. Czamara z sukna granatowego sięga kolan, szamerowanie z czarnej taśmy wełnianej. Rabaty podszyte białem suknem. Spodnie granatowe kroju cywilnego, z sukna czamary. Płaszcz kroju sukmany z sukna granatowego, zapięty z przodu na 10 guzików we 2 rzędy biało-metalowych z herbem państwa polskiego. Czapka rogata z sukna granatowego, orzełek wzoru wojskowego, biało-metalowy. Na piersi orła wypukła złocona litera „W“, na tarczy również złocona wypukła data „1863“. Daszek czapki ze skóry czarnej lakierowanej, okuty na krawędzi blachą białą. Oznaki stopni wojskowych są identyczne z oznakami zatwierdzonemi dla wojsk polskich.

SKŁADY AMUNICYI WYKRYTE. „Kuryer Warszawski“ podaje: Wydział śledczy łódzki wykrył w domu na Starym Rynku Nr 6 tajne składy amunicyi i różnych granatów, nowych i starych. Składy opieczętowano, właściciela aresztowano.

O PODWYŻKĘ PŁAC. Z Warszawy telefonują nam. Robotnicy instytucyj użyteczności publicznej wystąpili z nowemi żądaniami podwyżki płac o 100 procent.

NADUŻYCIA Z LISTAMI AMERYKAŃSKIEMI. Z Warszawy telefonują nam. Na poczcie warszawskiej wykryto znowu nadużycia z listami amerykańskiemi. W związku z tem aresztowano urzędnika poczty Zdz. Krawczyka.

TARNÓW, 26 maja. (Minister aprowizacyi w naszem mieście). W dniu wczorajszym przybył do naszego miasta minister aprowizacyi p. Śliwiński. Audyencyj udzielał w starostwie. Najprzód przyjął deputacyę Rady miejskiej, magistratu, Rady gospodarczej i Związku kooperatyw urzędniczych, prowadzoną przez posła dr Matakiewicza i burm. dra Tertila. Stosunki aprowizacyjne i braki przedstawili dr Tertil, dr Muetz i prof. Wojciechowski, potrzeby urzędnicze dr Krupiński. Minister zapewnił zebranych, że sytuacya żywnościowa poprawiła się w całem państwie z powodu przybycia mąki amerykańskiej w większej ilości, tak że miasta do nowych zbiorów są zabezpieczone. Gorzej sprawa przedstawia się z cukrem: możemy liczyć tylko na żółty. Również przyrzekł minister postarać się dla miasta o odzież i obuwie. Wyjaśnienia ministra zrobiły na deputacyi bardzo dobre wrażenie.

Prócz deputacyi miasta przyjął minister reprezentantów konsumu „Proletaryatu“ i „Solidarności“, oraz związku chłopsko-robotniczego. Po audyencyach odbyło się skromne przyjęcie w sali hotelu „Bristol“, poczem minister o godz. 2 odjechał do Rzeszowa.

PRZEMYŚL, 26 maja. (Proces prasowy). Dnia 25 bm. rozpoczął się przed trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem r. Hessego proces przeciw redaktorowi przemyskich „Nowin Poniedziałkowych“ p. Aleksandrowi Mandlowi o obrazę czci. Tygodnik ten zarzucił p. Władysławowi Stupnickiemu, że przechowuje cukier w swoim zakładzie pogrzebowym, magazynując go w trumnach, oraz, że przy dokonanej rewizyi znaleziono cukier w trumnach. Red. Mandel zeznał, że otrzymał informacye od osób postronnych, które w rozmowach prywatnych mówiły o istnieniu podobnego magazynu. Red. M. oświadczył, że jest skłonny ogłosić oświadczenie na łamach pisma miejscowego i cofnąć zarzuty podniesione przeciw p. Stupnickiemu. Oskarżyciel prywatny dr Rast imieniem p. Stupnickiego nie zgodził się na treść deklaracyi. Rozprawa została odroczona z powodu toczącego się równocześnie śledztwa przeciw red. M., wdrożonego wskutek skargi o obrazę czci, wniesioną przez dra Filimowskiego, oraz w celu przesłuchania świadków (w sprawie p. Stupnickiego) zaofiarowanych przez oskarżyciela pryw. i obrońcy.

Ze świata.

POWRÓT UCHODŹCÓW POLSKICH Z UKRAINY. Z Warszawy donoszą: Państwowy urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników zorganizował już punkty etapowe i rozdzielcze w Zwiahlu, (Korosteniu, Żytomierzu, Koziatynie, Berdyczowie, Żmerynce i Kijowie. Punkty te zajmują się rejestracyą rozdziału i sanitarnym dozorem nad reemigracyą jeńców wojennych, uchodźców, Polaków, chcących się dostać z terytoryów Ukrainy do kraju. Przez punkt etapowy w Szepetówce w czasie od 1—15 maja przeszło 8.320 uchodźców i jeńców.

WYBUCH W LABORATORYUM CHEMICZNEM. W chemicznem laboratoryum uniwersytetu w Monastyrze (Muenster) nastąpiła eksplozya podczas doświadczenia, przyczem zabitych zostało 6 słuchaczy i wielka ilość ciężko rannych.

MIANOWANIA. W ministerstwie kolei żelaznej Naczelnik państwa mianował inżyniera Juliana E b e r h a r d t a podsekretarzem stanu, oraz inżyniera Bogusława D o b r z y c k i e g o, prezesem dyrekcyi kolei państwowych w Poznaniu, następnie Ludwika Z a g ó r n e g o-Marynowskiego dyrektorem kolei państwowych w Stanisławowie.

PRZENIESIENIA. Jeneralny delegat rządu przeniósł starszego państwowego lekarza weterynaryjnego Alfreda I ż y k o w s k i e g o z Ropczyc do Czortkowa.

NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Radziejowskie kółko ziemiańskie, wchodzące w skład okręgowego towarzystwa rolniczego kujawskiego, opodatkowało się na plebiscyt górnośląski w wysokości 218.970 mk. Na terenie kujawskiego towarzystwa funkcyonuje pięć podobnych kółek.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 29 bm.: „Polowanie na mężczyznę“ Donnaya.
Niedziela, 30 bm. popoł.: „Pani Chorążyna“ Krzywoszewskiego, wieczorem „Polowanie na mężczyznę“ M. Donnaya.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 29 bm.: „Księżniczka czardasza“.
Niedziela, 30 bm. popoł.: „Miłostki wojskowe“, wieczorem „Lalka“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Sobota, 29 bm.: „Zakochani“.
Niedziela, 30 bm. popoł.: „Zakochani“, wieczorem „Pani prezesowa“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota, 29 bm.: „Jenerał huzarów“.
Niedziela, 30 bm. popoł.: „Jenerał huzarów“, wieczorem „Sybilla“.

Z Sejmu.

Warszawa, 28 maja (PAT). Posiedzenie Sejmu 150-te. Początek o godz. 4 min. 20. Po odczytaniu interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego.

Bez dyskusyi odesłano do komisyi ustawę **o zmianie cen za dostarczenie energii elektrycznej.**

Następnie odbyło się pierwsze czytanie **ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych.** W sprawie tej zabrał głos pos. Woźnicki. Mowca zarzuca rządowi, iż **nie ujawnił w tej sprawie potrzebnego pośpiechu,** dzięki czemu budowa sieci szkół będzie obciążać skarb znacznie więcej, niż gdyby była zaczęta przed rokiem. Następnie mowca sprzeciwia się temu, iż według ustawy gmina decyduje o tem, czy ma być szkoła budowana czy też nie. Natomiast przemawia za tem, **aby oświatę narodowi przymusowo zaszczepić.** Mowca oświadcza, że za ustawą tą nawet w pierwszem czytaniu ani on ani jego klub nie może głosować, bowiem w komisyi braki ustawy naprawić się nie dadzą. — Następny mowca ks. L u t o s ł a w s k i oświadcza, że odrzucenie ustawy w pierwszem czytaniu w niczem nie przyśpieszyłoby sprawy, raczej opóźniłoby ją. **Przemawia zatem za odesłaniem ustawy do komisyi, co też Izba uchwaliła.**

Przystąpiono do sprawozdania komisyi oświatowej o **projekcie ustawy w sprawie dotychczasowego ustroju władz szkolnych.** W sprawie tej zabrał głos pos. R a t a j, jako referent komisyi oświatowej, zaznaczając, iż pierwszy raz od półtora roku rozpatruje się projekt ministerstwa oświecenia. Wina z tego powodu nie spada na ministerswo, lecz raczej na ogólną tendencyę zajmowania się głównie piekącemi sprawami życia codziennego. Niniejszy projekt jest objawem pocieszającym, **jest ruszeniem z miejsca.** Projekt wyłania dwa doniosłe zadania: przeprowadzi **unifikacyę na polu szkolnictwa i wprowadzi decentralizacyę.** Następnie przeprowadza **niezależność władz szkolnych od władz administracyjnych.** Mowca w imieniu komisyi prosi o przyjęcie ustawy.

Następnie zabrał głos **minister oświecenia publicznego,** oświadczając, iż w myśl życzenia komisyi oświatowej zdaje sobie sprawę ze stanu szkolnictwa i zamierzeń ministerstwa oświecenia publicznego. Mowca najdłużej zajął się sprawą szkolnictwa elementarnego, następnie szkolnictwem średniem. Sprawę zaś szkolnictwa zawodowego i wyższego pomija z uwagi na to, iż już wniesiono ustawę o szkolnictwie wyższem i zawodowem. Sprawa ta będzie wyczerpująco omawiana. Szkolnictwem w b. Kongresówce zarządza bezpośrednio ministerstwo oświaty, szkolnictwem w Małopolsce zarządza Rada szkolna we Lwowie. Szkolnictwo b. zaboru pruskiego zależne jest całkowicie od ministerstwa tego zaboru, szkolnictwo zaś ziem zajętych na wschodzie, od komisarza ziem wschodnich. B. Kongresówka posiada obecnie własny system szkolny, inne dzielnice posługują się dawnemi systemami rządów zaborczych. **Stoimy przed problemem unifikacyi ogólnego ustroju naszego szkolnictwa.** Istotne zjednoczenie Królestwa i Galicyi pod względem szkolnictwa przeprowadza się obecnie nader intenzywnie. W Galicyi stan szkolnictwa pogorszył się pod wpływem wojny. Zniszczono wiele warsztatów pracy. Prócz tego Królestwo i b. zabór pruski odebrały Galicyi wiele sił ukwalifikowanych. Obecnie ministerstwo wydało zarządzenie, **uniemożliwiające samowolne przenoszenie się nauczycieli z jednej dzielnicy do drugiej.** Dalej omawiał minister szczegółowo dział szkolnictwa, przytaczając szereg cyfr. Przed wojną Królestwo bez dzieci poniżej 10 lat posiadało przeszło 50 proc. anafabetów. Galicya 40 proc., Cieszyńskie 5 proc., a była dzielnica pruska prawie wcale nie miała analfabetów. Po wyjściu Rosyan obudziła się żywiołowa chęć oświaty. W roku szkolnym 1918/19 statystyka wykazała wzrost szkół o 5.200, ilość dzieci szkolnych zwiększyła się o przeszło pół miliona. Razem w całej Polsce mamy 20.000 szkół i 35.000 nauczycieli, dzieci zaś uczęszczających do szkół przeszło dwa i pół miliona.

Stan jakościowy szkół powszechnych **jest niepocieszający,** głównie w Królestwie. Ujemnym warunkiem naszego szkolnictwa powszechnego jest smutny stan pomieszczenia szkół, które naprzykład w Galicyi mieszczą się w budynkach nieodpowiednich, a wojna pogorszyła jeszcze ten stan. W Królestwie budynków szkolnych **prawie niema zupełnie.** Bolączką naszego szkolnictwa jest **brak nauczycieli.** Stan naszego szkolnictwa jest również niezadowalający z powodu małej ilości szkół. Potrzebujemy wielkiego wysiłku całego społeczeństwa, władz szkolnych oraz nauczycielstwa i wielkiej ofiarności, aby stan ten poprawić. Pocieszającym jest fakt, że nauczycielstwo objawia dążenie do kształcenia się i pracuje ideowo. **Program rozwoju** szkolnictwa musi być zakreślony na szeroką miarę. Ministerstwo nie może się zadowolić szkołami starego typu, które uczyły tylko czytać i pisać oraz rachować. ministerstwo pragnie, aby szkoła była w całej pełni wychowawczą.

Projekt sieci szkół dla byłego Królestwa Polskiego ministerstwo już ukończyło. Wedle tego planu ilość szkół będzie wynosić nie całe 10.000 czyli będzie o kilkaset mniejszą od dotychczasowej, natomiast liczba nauczycieli będzie trzy razy większą. Ministerstwo prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu przedłoży projekt ustawy o zakładaniu i utrzymaniu **publicznych szkół powszechnych.** Ustawa ta zrywa z przestarzałem pojęciem szkoły ludowej, jako czemś niższem, jako szkoły czytania i pisania, a dąży do utworzenia jednej dla wszystkich pełnowartościowej szkoły powszechnej. Urzeczywistnieniu tego stoi przedewszystkiem na przeszkodzie brak budynków szkolnych. W dawnem Królestwie potrzeba ich wznieść 9.000 wraz z mieszkaniami dla nauczycieli.

Skreśliwszy plan dokształcania nauczycieli, podnosi minister, że dla produkowania nowych sił nauczycielskich potrzeba stworzyć nowych 100 seminaryów nauczycielskich. Dadzą one dopiero po pięciu latach siły wykwalifikowane a tymczasem w całem Królestwie przeszło jeden milion dzieci **wcale się nie uczy.** Aby zaś dzieci obecnie nie były pozbawione nauki, należy je kształcić poza szkołą. Potrzeba tworzyć **kursa całoroczne albo zimowe.**

Mamy teraz 66 seminaryów państwowych i 30 prywatnych. Cyfry te są bardzo niewystarczające. Ministerstwo pragnie jeszcze pewien procent abiturventów szkół średnich wykorzystać dla zawodu nauczycielskiego. Ci przechodziliby na razie roczny kurs pedagogiczny. — Obecnie mamy już takie dwa kursy, które dają zupełnie dobre wyniki.

Matury są zdawane tylko przed komisyami, które w większości wypadków są mięszane. Ministerstwo **uważa matury za podrzędny środek pedagogiczny.** W normalnych stosunkach matury **nie będą potrzebne** i już w bieżącym roku w lepszych zakładach **będą one ograniczone.** U nas obecnie egzamina są prowadzone dobrze. Szkolnictwo **dźwiga się zwolna.** Ministerstwo **ogranicza powstawanie nowych szkół średnich** i zwalcza **wszelkie szkoły operetkowe.** Zamknięto ich już **przeszło 30** po przeprowadzeniu kwalifikacyi tych szkół. Ze szkół zdyskwalifikowanych pewna część odpadnie, co będzie z pożytkiem dla ogółu. Ministerstwo przystąpiło również do tworzenia szkół państwowych w byłej Kongresówce. Chodzi głównie o to, aby warstwom niezamożnym dać możność kształcenia się. Szkoły państwowe powstają przeważnie przez upaństwowienie szkół prywatnych. Obliczono, że będzie potrzeba co roku około 500 nowych nauczycieli. Czas studyów nauczycielskich na wydziale filozoficznym **skraca się do trzech lat.** Wedle projektu ministerstwa, szkoła średnia ma być **pięcioletnia.** W roku bieżącym zmieniono już kursa wstępne. Dzielić się one będą na trzy typy: 1) gimnazyum matematyczno-przyrodnicze, 2) humanistyczne z łaciną, 3) klasyczne z łaciną i greką.

Ministerstwo dąży do przetworzenia szkoły ludowej. Na pierwszy plan wysuwa się cel wychowawczy, przyczem kładzie się nacisk na hygienę. Ministerstwo pracuje obecnie nad **programem szkół wyższych,** rozwinęło akcyę podręcznikową i powołało w Krakowie komisyę pedagogiczną i historyczną do badania dziejów szkolnictwa i pedagogiki w Polsce.

Minister nie porusza z powodu braku czasu szkolnictwa zawodowego i wyższego, apeluje do Izby o przyjęcie przedłożonej ustawy, która zdejmuje z ministerstwa cały ciężar rzeczy formalnych i pozwala na coraz intenzywniejszą twórczą pracę.

Po przemowach posła S o ł t y k a, który ubolewał, że Sejm mało objawia zajęcia dla spraw oświatowych, i posła ks. L u t o s ł a w s k i e g o, który oświadczył się raczej za szkołami prywatnemi, niż państwowemi — dalszą dyskusyę odroczono.

STATKI HANDLOWE.

Poseł T r z c i ń s k i, jako sprawozdawca komisyi dla spraw **morskich,** referował ustawę **o polskich statkach handlowych morskich.** Ustawa przewiduje między innemi, że udział obcokrajowych kapitałów w zakładach polskich statków handlowych niema przewyższać 40 procent, a trzy czwarte części załogi, jak i oficerów statków, **winny być Polakami.**

Ustawę przyjęto »en bloc« w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do odnośnych komisyj, między innemi wniosku p. Godka w sprawie **zajść w szpitalu inwalidów w Krakowie,** i posła Brejskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w województwie pomorskiem, odroczono posiedzenie **do jutra** godziny 10 i pół przed południem.

Na porządku dziennym sprawy dziś nie załatwione.

Rokowania o rekonstrukcyę gabinetu.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Przedmiotem rozmów w koluarach Sejmu była wczoraj sprawa **ewentualnej rekonstrukcyi gabinetu.** Sprawa ta stała się znów aktualną z powodu inicyatywy P. P. S., która zwróciła się do klubów sejmowych, a zwłaszcza do Narodowej Partyi Robotniczej, **z propozycyą utworzenia bloku.** Wczoraj też w klubie N. Z. R. odbywały się narady, przyczem większość mowców zajęła **stanowisko przychylne wobec tej sprawy.**

Rokowania nieobowiązujące toczą się również między Pol. Stron. Ludowem a innemi ugrupowaniami ludowemi, oraz socyalistami, którzy wysuwają cały szereg postulatów, i uzależniają swoje przystąpienie do większości od bezwzględnego zobowiązania się innych stronnictw do popierania zasadniczych haseł Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Nieco trudniej przedstawia się sprawa porozumienia z **Narodowem Zjednoczeniem Ludowem,** gdyż znaczna część tego klubu **przeciwna jest radykalnej formie rolnej, a zwłaszcza jednoizbowemu systemowi parlamentarnemu.** Nie jest jednak wykluczone, że i z tym klubem dojdzie do porozumienia. W tym wypadku narodowa demokracya **pozostałaby w zupełności odosobniona.**

FERYE SEJMOWE.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Kluby sejmowe porozumiały się co do tego, aby ferye sejmowe rozpoczęły się w pierwszych dniach lipca.

WYJAZD POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH ZA GRANICĘ.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Posłowie Lieberman i Reger wyjeżdżają w tych dniach do Paryża i Londynu w celu poinformowania francuskich i angielskich socyalistów **o stanowisku P. P. S. wobec polityki rządu polskiego w stosunku do Rosyi sowieckiej.**

PAN DMOWSKI W LUENDECYI.

Warszawa, 29 maja (PAT). »Kuryer Warszawski« podaje: Wczoraj zjawił się w kancelaryi sejmowej poseł Roman Dmowski zgłosił swoją przynależność do związku ludowo-narodowego.

Groźba zawieszenia dzienników.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Na zebraniu wydawców pism codziennych w Warszawie zapadła uchwała **nie uwzględnienia nowych żądań składaczy drukarskich, a w razie niedojścia do porozumienia zawiesić wydawnictwa z dniem 1 czerwca.**

O powołanie roczników 1895—902.

Warszawa, 29 maja (Tel. wł.) Minister wojny Leśniewski wniósł wczoraj projekt ustawy o przeprowadzeniu **powołania roczników 1895—1902 na całym obszarze ziem polskich.** Konieczność wniesienia tej ustawy motywuje ministerstwo tem, iż obecnie po upływie przeszło roku od uchwalenia ustawy o powołaniu roczników 1896—1901, źródła poboru rekruta **zostały wyczerpane,** a nadto możliwość odrzucenia przez bolszewików polskiej propozycyi pokojowej, ewentualne trudności przebiegu rokowań, jakoteż **możliwość komplikacyj w związku z akcyą plebiscytową na zachodzie nakazuje wszelkie środki ostrożności.** Ministerstwo spraw wojskowych ma zamiar korzystać jednak z ustawy **tylko w razie koniecznym.**

Otwarcie parlamentu czeskiego.

Wiedeń, 28 maja. Z P r a g i donoszą dnia 26 b. m.:

Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Izby posłów zgromadzenia narodowego przy udziale dyplomatów i ministrów. Publiczność wypełniła szczelnie galerye.

Zagaił obrady prezydent ministrów T u s a r. Na wstępie odbyła się ceremonia zaprzysiężenia nowo wybranych posłów, poczem przystąpiono do wyboru prezydenta Izby, na którego powołano posła Franciszka T o m a š e k a.

W przemowie inauguracyjnej podniósł przewodniczący doniosłość faktu zjednoczenia się Czechów i Słowaków, przyczem zaznaczył, że niedługo znajdą się pośród parlamentu także zastępcy innych narodowości z dalszych obszarów czeskiej rzeczypospolitej, przyczem zaznacza z ubolewaniem, że **obszar Cieszyński** nie mógł odtąd przeprowadzić wyborów. **Cieszyńskiemu okręgowi przesyła mowca** pozdrowienie Izby, podnosząc, że niedalekim jest czas, w którym Izba powita zastępców **ze Spisza, Orawy i Raciborza, oraz Rusi karpackiej.**

Następnie zwrócił się prezydent do Niemców z wezwaniem, aby, pomni na wspólną przeszłość historyczną i wielowiekowe współżycie i jedność celów i zadań, szukali **jednolitej, wspólne dobro mającej na celu drogi.** Wielkie zadania muszą jednoczyć oba kraj ten zamieszkujące narody, dlatego zwracam się **z serdecznem pozdrowieniem do Niemców, do Słowaków i do Madziarów,** których do wspólnej z nami pracy zapraszam.

Izba wybrała następnie wiceprezydentami: inżyniera Jana Botto, Fr. Burivala, dra Maurycego Hrubana i dra Ludwika Czecha, którzy zaraz złożyli przysięgę.

Równocześnie odbyło się konstytuujące posiedzenie **senatu Zgromadzenia narodowego.** Prezydentem wybrany został dr Cyryl H o r a c z e k, który w swem przemówieniu podniósł zadania senatu, a następnie wskazał konieczność zgodnej współpracy z Niemcami. Zastępcami prezydenta wybrani zostali: Fr. Soukup i Klofač.

Różne wiadomości polityczne.

W czasie dyskusyi w Izbie deputowanych w sprawie **traktatu z Austryą,** Tardieu wskazał na to, że Austrya sama się podzieliła, gdyż większości były tam od długiego czasu **gnębione przez mniejszość** i narody ujarzmione czekały tylko sposobności, by móc ogłosić swą niezawisłość, zaznaczył, że stało się **w listopadzie 1918 roku, gdy Polska i Czechosłowacya ogłosiły przy pomocy Francyi swą niezawisłość.** Francya podtrzymywała żądania Czechosłowacyi osiągnięcia naturalnych granic, potrzebnych do jej rozwoju, jak również podtrzymywała żądania Polski otrzymania Gdańska i wschodniej Galicyi. Takie samo stanowisko zajęła Francya wobec Jugosławii, Rumunii i Grecyi. Obecnie w miejsce dawnego federacyjnego państwa austryackiego, powstał szereg samoistnych republik, a Francya może z dumą powiedzieć, że przyczyniła się do ich powstania.

Po wysłuchaniu mowy Tardieu'ego co do prac konferencyi pokojowej, dotyczących Austryi i po **oświadczeniu Milleranda** co do rozdziału Austryi i Niemiec, Izba deputowanych **ratyfikowała jednomyślnie pokój z Austryą.**

Senat francuski postanowił nałożyć **specyalne podatki na kawalerów i bezdzietne małżeństwa.**

Przewidywany jest **nowy zamach w rodzaju Kappa.** Fakt, że właściciele ziemscy gromadzą broń i przyjmują do służby wysłużonych żołnierzy, daje wiele do myślenia, aczkolwiek **reakcyoniści tłomaczą to tem,** że chcą się zabezpieczyć **przeciw ewentualnym zamachom komunistycznym.**

Prasa niemiecka donosi, że w czasie gospodarczej konferencyi francusko-niemieckiej w Paryżu, przemysłowcy francuscy wyrazili życzenie, aby zastępcy **wielkiego przemysłu niemieckiego przybyli do Paryża.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 28 maja 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Bank Hipoteczny	800'—	840'—
Bank Małopolski	725'—	—'—
Ziemski Bank Kredytowy	540'—	580'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	720'—
Transakcya	675'—	680'—
Handlowa spółka „Impex“	380'—	420'—
Transakcya	405'—	407'—
Zieleniewski	2200'—	2300'—
„Górka“ fabryka cementu	2150'—	2250'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1900'—	2000'—
Transakcya		1950'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.	—'—	4600'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	630'—	680'—
Marki niemieckie po 1000	680'—	730'—
Transakcya	700'—	725'—
Ruble carskie po 500 rb.	350'—	370'—
Transakcya		362'—
Ruble carskie po 100 rb.	320'—	340'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Dolary	250'—	265'—
Lei rumuńskie	525'—	545'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcya	145'—	155'50
Berlin	—'—	—'—
Transakcya	690'—	710'—
Zurych	—'—	—'—
Transakcya		53'—

W SPRAWIE PRZESYŁEK PIENIĘŻNYCH Z AMERYKI. Tel. z Warszawy: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje, że Nordwestern Trust Bank w Chicago podpisał umowę z Kasą, równobrzmiącą z umową, zawartą z American Express Company w Nowym Yorku w przedmiocie **przekazywania pieniędzy z Ameryki do Polski.** Nordwestern Trust Bank będzie więc wydawał rodakom naszym na P. K. K. P., przyjmował od nich polecenie wypłaty w Polsce w obu walutach, dolarach i markach polskich. Czeki i polecenia w dolarach będzie wypłacała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa markami polskiemi po kursie kupna czeków na Nowy York, ustalonym codziennie dla wszystkich banków polskich i telegrafowanym do konsulatów Rzeczypospolitej polskiej w Nowym Yorku. Polecenie wypłat w Warszawie i na prowincyi wykonywać będzie Pocztowa Kasa Oszczędności za pomocą obrotu czekowego, do obliczenia stosować się będzie kurs dnia otrzymania polecenia lub awiza. Czeki i polecenia wypłaty w markach polskich wydawać będzie Nordwestern Trust Bank po kursie wyżej określonym. Równowartość wszystkich swoich dyspozycyj Nordewstern Trust Bank będzie zapisywał w dolarach na rachunek P. K. K. P. na potrzeby skarbu polskiego. Umowę taką podpisał również z Polską K. K. P. Union Libertas Trade Bank w Nowym Yorku. Podobne umowy zawarte będą natychmiast również przez większe prywatne banki polskie z bankami amerykańskiemi. W ten sposób położona będzie tamą nadużyciom, których ofiarami padali wysyłający pieniądze i co ważniejsza, waluta amerykańska wpłynie na zaspokojenie licznych potrzeb, związanych z odbudową Polski.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z 28 maja: 6% obligacye miasta Warszawy z 1915-16 205.2, żądano 223, poszukiwano 210, 6% obligacye m. Warszawy z r. 1917 po marek 100 — 2,45, transakcye 100,25, żądano 103, poszukiwano 99, 4% obligacye banku ziem. 73.2, żądano 104, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% ziem. 3.89.6, transakcye 201.75 do 206, żądano 210, poszukiwano 200. 4% ziemiańskie 3.46.3, 5% miasta Warszawy 1.58.2, transakcye 218 do 221,50, żądano 227, poszukiwano 217, 4% miasta Warszawy 1.42.4, żądano 216, poszukiwano 216. **Waluty:** Ruble carskie setki 241—240, ruble carskie pięćsetki 249, 250, ruble dumskie po 1000 — 53, 52, 53.50, ruble dumskie po 250 — 41, 40, 50, 41.50, franki francuskie 14.80 do 15, funty szterlingi 732.50, dolary Stanów Zjednoczonych 178—183, kanadyjskie 140, lei rumuńskie 8.65, marki niemieckie po 1000 — 505—507.50, setki tak samo, czeki na Paryż 15—15.25, 15, na Szwajcaryę 36.10—36.50, na Londyn 740, 750, 740, na Nowy York 187, 193.50, 190, na Berlin 510, 522.50, 517.50.

GIEŁDA LWOWSKA z 28 maja: Ruble carskie po 500 — 238 (252), ruble carskie drobne 206'50 (220'50), dolary amerykańskie 175 (189), transakcye 180, dolary kanadyjskie 136'50 (150'50), marki niemieckie po 1000 546 (560), transakcye 555, lei rumuńskie po 500 — 350 (364), korony austryackie stemplowane 77'84, dewizy na Paryż 1470 (1610), transakcye 1580, na Pragę 434 (453), transakcye 440, na Wiedeń 108'50 (122'50) na Nowy York 178'50 (192).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Bł. p.

Baruch Springer

były długoletni zastępca firmy Heilman Kohn i Synowie

zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 12 w południe z domu żałoby przy ulicy Rakowickiej l. 8 na cmentarz izraelicki, o czem zawiadamia pozostała rodzina.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Zygmuntowi W a c h t l o w i za bezinteresowne pielęgnowanie członka naszego, kontuzyonowanego na publicznym matchu footbalowym, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

WYDZIAŁ
Ż. R. K. S. »JUTRZENKA«.

Podziękowanie.

Nie mogąc na innej drodze okazać mej wdzięczności, dziękuję na łamach pisma WP. Drowi Janowi F a l l o w i, kap. lek. wojsk polskich. Dowódcy szpitala woj. więz. karnego w Wiśniczu, za jego troskliwą opiekę, jaką mię darzył w czasie mej choroby na dur plamisty, za jego starania, które mię śmierci wyrwały i przy życiu utrzymały.

Myślę, że wypowiem ciche myśli wszystkich chorych, którymi się opiekował, gdy Mu podziękuję za jego ludzkie i szlachetne serce, które chorym więźniom w niczem ich doli odczuć nie dało, za jego takt i serdeczność. Zawsze hołdował zasadom humanitarnym i więźniów, jak ludzi cenił.

Za to »Cześć« Temu zacnemu lekarzowi, dobremu Obywatelowi młodej Polski!

Jeden z jego pacyentów.